Rok I. Niedziela, dnia 25. listopada 1928. Nr. 61.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m. . . . . . . 0.80 gr
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Nielojalność mniejszości niemieckiej

wobec Państwa Polskiego. — Uchwały Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Uchwały Związku Obrony Kresów Zachodnich, jakie podajemy poniżej, odpowiadają niewątpliwie przekonaniom i nastrojowi olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

Wywołane one zostały coraz jaskrawiej uwydatniającym się faktem wrogiego ustosunkowania się do Państwa Polskiego mniejszości niemieckiej, przynajmniej w osobach jej przywódców.

Demonstracyjna prowokacja, na jaką pozwolili sobie przywódcy w dniu 10-lecia odzyskania niepodległości, jest najnowszym dokumentem, nie pozostawiającym żadnej pod tym względem wątpliwości. Zarówno władze państwowe polskie, jak i społeczeństwo całe muszą z tych deklaracyj i oświadczeń wyciągnąć należyte konsekwencje.

Ludność niemiecka w Polsce korzystała i korzysta z zupełnego równouprawnienia z dużą nawet »nawiązką« — w formie niewykorzystania przez Rząd Polski w całej pełni tych uprawnień, jakie mu dały traktaty międzynarodowe.

Należało oczekiwać, że ludność niemiecka zrozumie kardynalną zasadę, na której opiera się każda budowa państwowa, równe prawa pociągają za sobą równość obowiązków wobec Państwa.

Stało się jednak inaczej.

Coraz bardziej napastliwemu tonowi prasy niemieckiej wobec Polski wtórują już dzisiaj wrogie wobec Państwa naszego enuncjacje przedstawicieli ludności niemieckiej.

Równolegle ze wzrostem nastrojów imperjalistyczno-militarnych w Rzeszy odżywają stare hasła »Drang nach Osten«, które mają być urzeczywistniane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nie zapomniano nawet o starych tradycjach torowania drogi dla germanizmu od Vaterlandu do Morza Czarnego. Jednym z etapów na tej drodze jest Wołyń i dlatego w Łucku zorganizowano już za rządów polskich »ekonomiczną« placówkę zaborczego germanizmu.

Na tę robotę podziemną, kontynuującą stare plany, popierane i faworytowane ongi przez carską Rosję, jako jeden ze środków osłabienia i zniszczenia żywiołu polskiego, musimy zwrócić baczną i czujną uwagę.

Niemcy mylą się, jeśli przypuszczają, że Polska niepodległa będzie dla nich takim samym terenem germanizacji i kolonizacji, jakim był »Privislinskij kraj« i »Wołyńskaja gubernja«.

❖

W tych dniach odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Z pośród wniosków uchwalonych na plan pierwszy wybijają się rezolucje komisji politycznej, które głoszą:

Rezolucja pierwsza:

1. Mniejszość niemiecka w Polsce przejawia coraz silniej swe **dążenia antypaństwowe**, czego ostatnim jaskrawym wyrazem było zajęcie przez nią **niesłychanie prowokacyjnego stanowiska** wobec drogiej każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej **10-tej rocznicy Niepodległości Polski.**

Wobec tego władze rządowe powinny rozpocząć zdecydowaną politykę w stosunku do mniejszości niemieckiej, zwłaszcza przez:

a) realizację przysługującego państwu polskiemu **prawa usunięcia z granic Polski niemieckich optantów;**

b) niezwłoczne przystąpienie do zakończenia **akcji likwidacji własności niemieckiej** w ramach Traktatu Wersalskiego i Konwencji Wiedeńskiej;

c) uregulowanie stanu prawnego kościoła ewangelickiego unijnego w sposób, zapewniający państwu nadzór i właściwą ingerencję w sprawach tego kościoła.

Z drugiej strony Zjazd stwierdza, że **społeczeństwo polskie dąży do zgodnego współżycia z mniejszością niemiecką,** pod warunkiem jednakże lojalnego jej do państwa stosunku i oczekuje, że wśród mniejszości niemieckiej znajdą się lojalne elementy, które potrafią przeciwstawić się antypaństwowej akcji niemieckich organizacyj nacjonalistycznych w Polsce.

Doceniając znaczenie spraw gospodarczych, jako istotnego czynnika w walce przeciwko zakusom niemieckim, Zjazd:

a) wzywa władze wykonawcze Związku do dalszej akcji uzyskania dogodnych kredytów państwowych dla województw zachodnich, kredytów, przeznaczonych zwłaszcza dla organizacyj spółdzielczych na utrzymanie objektów gospodarczych w rękach polskich i powiększenia polskiego stanu posiadania do normy, odpowiadającej liczebności żywiołu polskiego w tych województwach;

b) uważa za konieczne natychmiastowe wydanie zarządzeń celem ostatecznego **złamania oporu związku dostarczycieli ziemi na Górnym Śląsku,** uniemożliwiającego tam przeprowadzenie reformy rolnej oraz całkowite wprowadzenie w życie i racjonalne politycznie wykonywanie ustawy o reformie rolnej w województwach zachodnich;

c) uważa za konieczność państwową przy zawarciu traktatu handlowego z Niemcami takie uregulowanie związanej z tym traktatem sprawy osiedlania się Niemców w Polsce, które chroniłoby województwa zachodnie od zalewu przez niebezpieczne polityczne elementy niemieckie;

d) kategorycznie sprzeciwia się zmianie ustaw i rozporządzeń o ochronie pasa granicznego w duchu ustępstw wobec żądań niemieckich, wysuwanych przy pertraktacjach, dotyczących zawarcia traktatu handlowego;

e) sprzeciwia się zasadniczo jakimkolwiek ustępstwom politycznym przy zawieraniu traktatu handlowego z Niemcami.

Walny Zjazd Z. O. K. Z. zwraca uwagę społeczeństwa na akcję niemiecką, zwróconą ostrzem przeciw polskiemu stanowi posiadania na Wołyniu. W szczególności Zjazd nie występując przeciwko zasadzie wolności wszystkich obywateli w nabywaniu w ramach obowiązujących przepisów prawnych, poddaje najsurowszej krytyce działalność niemieckich spółdzielni kredytowych, czerpiących fundusze z niewiadomego źródła na cele planowego i systematycznego skupu ziemi z rąk polskich W usiłowaniach, skierowanych na masowe przejmowanie parceli przez kolonistów niemieckich na południowym szlaku kresów wschodnich, opinja polska widzi nowe ogniwo w łańcuchu zakusów obcego imperjalizmu, dążącego do obalenia podstaw zgodnej współpracy ogółu obywateli Rzeczypospolitej.

»POWIĘKSZENIE MAJĄTKU PRZEZ PRACĘ WYTWÓRCZĄ JEST CNOTĄ GOSPODARCZĄ, A NIE PRZESTĘPSTWEM.«

Jerzy Zdziechowski (b. min. Skarbu).

Pretensje Fryderyka Habsburga odrzucono.

WYROK W PROCESIE B. KOMORY CIESZYŃSKIEJ JUŻ GOTOWY.

Dowiadujemy się, że wyrok w sprawie dóbr b. Komory Cieszyńskiej jest już gotowy. Wyrok ten jest w tenorze swym jeszcze niekorzystniejszy dla b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga, aniżeli był w wyroku pierwszej instancji.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w najbliższych dniach.

Sytuacja w bielskim przemyśle

WŁÓKIENNICZYM.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym bielskim, według wywodów wiceprezydenta Izby Przemysłowej p. Bathelta, udzielonych korespondentowi »Gaz. Handlowej«, przedstawia się następująco:

Sezon letni w pierwszem półroczu można określić jako dobry, gdyż z powodu sprzyjającej pogody przeważająca część towaru letniego sprzedano. O sezonie zimowym jednakże narazie nie można wydać jeszcze ścisłego sądu. Z powodu wielkiego braku kapitału położenie pogarsza się z dnia na dzień, warunki zapłaty stają się coraz mniej korzystne.

Gdy przedtem zapłata dokonywana była wekslami 3-miesięcznemi, obecnie używane są do tego weksle 7-, 8- a nawet 9-miesięczne. Jest rzeczą oczywistą, iż przemysł wełniany cierpi dotkliwie skutkiem tych niezdrowych stosunków.

Wprawdzie czynione były już kroki celem uzyskania korzystniejszych warunków zapłaty, niestety wszystkie te próby stanęły na martwym punkcie, gdyż m. in. nie można było wytworzyć koniecznej solidarności między kupiectwem. Co się tyczy eksportu, jest rzeczą wiadomą, że poważna część wełnianych wyrobów bielskich wywożona jest zagranicę, co się tłumaczy tem, że wyroby bielskie, dobre w jakości, nadają się do eksportu. Trzeba z uznaniem zaznaczyć, iż Rząd ułatwił poważnie przemysłowi ten eksport, ustanawiając restytucję ceł, pobieranych przy wywozie półfabrykatów z zagranicy.

Drugim ważnym momentem dla eksportu są traktaty handlowe z państwami zbytu. Tu niestety trzeba zaznaczyć, iż kwestja jeszcze u nas nie jest uregulowana ostatecznie. Tak np. z dniem 1 września wygasł traktat handlowy z Grecją i do tego czasu go nie odnowiono. Skutkiem tego płaci się przy wywozie naszych wyrobów wełnianych do Grecji cło na metrze tkaniny wełnianej o 1—1.50 fr. zł. wyższe od państw uprzywilejowanych. Obecnie eksport dla nas do Grecji uniemożliwiony i grozi nam utrata tego rynku zbytu, na którym byliśmy dobrze zaprowadzeni. Również i pobierane przez nasze władze konsularne wysokie opłaty legalizacyjne za świadectwa pochodzenia utrudniają poważnie eksport naszych wyrobów. Drogą wzajemności władze konsularne państw zagranicznych pobierają takież wysokie opłaty. Jest rzeczą oczywistą, iż odbiorca zagraniczny ani myśli o tem, by naszemu eksporterowi zwrócić te opłaty, gdyż kupując towar od eksporterów z innych krajów, opłaty tej ponosić nie musi. W dalszej konsekwencji eksporter polski musi płacić te należytości z własnej kieszeni, osłabia to jednak jego zdolność konkurencyjną. Z biegiem czasu Rząd napewno braki te usunie, gdyż zdaje sobie sprawę, iż eksport powinien być wszelkiemi środkami popierany i lepiej jest wywozić gotowe towary zagranicę, niż żywą siłę roboczą. Co do kwestji ceł na barwniki, to są one bardzo wysokie, tak, że obywatele polscy rokrocznie wiele miljonów płacą z tego tytułu Państwu. Na każdem ubraniu ciąży cło na barwniki w wysokości mniej więcej 1.50 fr. zł., co jest rzeczą zupełnie nieuzasadnioną i podrażającą niepotrzebnie towar.

W Polsce niema konieczności wysokich ceł na barwniki, gdyż wprawdzie istnieją w Polsce przedsiębiorstwa, wyrabiające barwniki, jednakże niema przemysłu barwników. Wprawdzie każdemu państwu zależy na tem, ażeby posiadać tego rodzaju przemysł, gdyż odgrywa on ważną rolę dla celów obrony krajowej. Nasze zakłady jednakże tego celu nie spełniają, gdyż ograniczają się do sprowadzania półfabrykatów z innych krajów, jako też do sprzedawania ich w kraju po dokonaniu końcowych faz produkcji.

W ostatnich czasach dużo było mowy o tem, że przemysł wełniany przyczynia się do pogorszenia naszego bilansu handlowego. Otóż z danych statystycznych wynika, że polski przemysł wełniany przywozi przeważnie surowce a mniej przędzy, t. zn., że jest tak zorganizowany, że może dokonać wszelkie fazy produkcji od początku do końca. Jest rzeczą interesującą, jednakowoż iż, przeglądając się danym statystycznym, odnoszącym się do przywozu i wywozu gotowych fabrykatów stwierdzamy, iż wywóz nasz przekracza znacznie przywóz sukna, przyczem należy przyjąć, iż dane nie są zupełnie ścisłe, zwłaszcza jeżeli chodzi o wartość wywiezionego towaru.

Porównywując mianowicie statystyki, prowadzone przez izbę ze statystykami oficjalnemi, można twierdzić, że wartość wywiezionego sukna jest o wiele większą, niż podano to w oficjalnych statystykach.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **P. Fiala w roli organu kontrolującego w klasztorze Boromeuszek.** Do jakiego stopnia sięga buta i zuchwałość niemiecka nawet w Cieszynie, świadczyć może wypadek, jaki zaszedł w klasztorze S. S. Boromeuszek.

W szkole polskiej, istniejącej tam, w święto Dziesięciolecia Państwa Polskiego urządzono piękną, miłą i starannie przygotowaną uroczystość. Między innemi dzieci odegrały znaną patrjotyczną sztuczkę »Dla Ciebie, Polsko!«, a na końcu odśpiewały »Rotę« Konopnickiej. Wrażenie uroczystości było bardzo dodatnie, to też zdumienie Sióstr było ogromne, gdy na drugi dzień przyszedł do klasztoru p. Fiala (»die öffentliche Meinung«) i jako radny gminny zaczął się dopytywać o program uroczystości, domagając się równocześnie, by mu dano tekst odegranej sztuczki. Otrzymawszy to i porobiwszy jeszcze rzekomo jakieś przesłuchy, wystąpił następnie przeciw Siostrom z zarzutami co do uroczystości, twierdząc, że treść owej sztuczki i tekst »Roty« są prowokacją dla Niemców(!!).

Występ ten p. Fiali dowodzi niesłychanej bezczelności, zwłaszcza, że dotyczył on uroczystości, urządzonej w szkole polskiej. Zapytujemy się, jaki tytuł posiada on, by odważał się na podobne interwencje. Siostry Boromeuszki niepotrzebnie weszły z nim w dyskusję, gdyż należało go z miejsca odprawić. Jeśli się to nie stało, to świadczy, że Siostry-Polki w klasztorze, których jest mniejszość, znajdują się jeszcze pod terorem większości Sióstr niemieckich i stąd żyją w ciągłej obawie, by nie ściągnąć na siebie jakich zarzutów. Obawy te są niepotrzebne, gdyż Siostry pracują w Polsce i pewne być mogą, że nic im tu grozić nie może. Byłby już czas, by w klasztorze Boromeuszek Polki uzyskały wpływ decydujący i nie były zależne od przyczajonego hakatyzmu.

— **Nominacja.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego Sądu okręgowego w Cieszynie p. dr. Erwina **B u k o w s k i e g o** wiceprezesem tego Sądu. Nominacja ta ogłoszoną została w »Monitorze« Nr. 161 z dnia 21. b. m.

Mianowanie to wywoła niewątpliwie w szerszych kołach zadowolenie i uznanie ze względu tak na charakter Nominata, jak niemniej na Jego wiedzę fachową.

— **»Kordjan« na scenie cieszyńskiej.** Zespół Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie odegra w Teatrze w Cieszynie w niedzielę, dnia 25. b. m. dramat Juljusza Słowackiego p. t. »Kordjan«. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Ceny biletów: od 50 gr do 3.50 zł. Bilety do nabycia w księgarni »Kresy«.

— **Sokół śląski w filmie.** Z okazji III Zlotu Dzielnicy Śląskiej Towarzystw Gimnastycznych »Sokół« odbył się na stadjonie w Królewskiej Hucie 30. VI. do 1. VII. 1928 wielki pokaz gimnastyczny — rewja sił sokolich, która stanowiła potężną manifestację żywotnych sił ludu polskiego na Śląsku.

Staraniem Dzielnicy po raz pierwszy w dziejach »Sokoła« cały przebieg tej manifestacji utrwalono na filmie, tak, że tysiące obywateli, którzy nie mieli sposobności wzięcia w niej udziału, będą mogli w najbliższym czasie z całą dokładnością śledzić przebieg zlotu całego na ekranie. Film, składający się z 2 aktów, zrealizowała wytwórnia »Burkas« w Katowicach.

Kolejno przesuwają się przed naszemi oczami żywe obrazy, ilustrujące barwne fragmenty z życia Sokolego na Śląsku i świadczące wybitnie o sprężystości i sportowości, tej zasłużonej organizacji, a więc w pierwszym rzędzie ukazują się sylwetki zasłużonych przewódców »Sokoła« z dawnych lat zaborczych: Prezesa Dzielnicy druha Józefa Dreyzy, naczelnika dzielnicy druha Alfreda Hamburgera i innych.

Następują kolejno zdjęcia filmowe z tegorocznego zlotu, przedstawiające karne szeregi sokole przed ołtarzem w czasie nabożeństwa polowego, defilada zastępów przed władzami Sokolstwa z prezesem Zamoyskim na czele, barwny pochód dzielnych sokolic na ulicach Król. Huty, złożenie wieńca na pomniku poległych za ojczyznę i przed pomnikiem Powstańca w Król. Hucie.

Wreszcie w dalszych scenach przesuwają się przed naszemi oczami na świetlnym ekranie fragmenty z poszczególnych pokazów zastępów druhów i druhen pod sprężystem kierownictwem druha naczelnika Alfreda Hamburgera. W scenach tych daje się zauważyć świetna rytmika, bardzo subtelnie uwydatniona szczególnie przy wolnych ćwiczeniach. Bardzo malowniczo przedstawiają się ćwiczenia Okręgu XIII (Ruda) z rakietami tenisowemi, niemniej i scena, ilustrująca wyjątki z igrzysk sokolich i najnowszych pokazów ćwiczeń, które będą demonstrantowane na Zlocie Wszechsłowiańskim w Poznaniu w r. 1929.

Dalsze sceny przedstawiają nader harmoniczne ćwiczenia na 6 parach poręczy, wreszcie wręczenie zwycięskiemu Okręgowi III w Król. Hucie puhara przez druha prezesa Zamoyskiego.

Poza tem najnowsze ćwiczenia sokole, które były demonstrowane na Olimpjadzie.

Wszystkie sceny, objęte w jedną harmonijną i pokrywającą się całość, przedstawiają się nader malowniczo i uwydatniają w sposób, przez nas dotychczas jeszcze nie widziany na srebrnym ekranie żywe tętno działalności najbardziej zasłużonej około sprawy organizacji, jaką jest Sokół.

Spodziewać się należy, że pokaz filmowy z powyższej imprezy znajdzie poklask w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa i że przez długi czas film ten będzie dokumentem sprawności i spoistości »Sokoła« na Śląsku. To też ukazanie się tego filmu na ekranach Śląska wzbudzi bezprzecznie wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa, umiejącego ocenić wielkie zasługi tej starej zasłużonej organizacji.

— **Do Przemysłowców i Kupców w Cieszynie.** Biuro Propagandy Ruchu Obcych w Cieszynie, Hotel pod Brunatnym Jeleniem, wydało kartki pocztowe o największym dozwolonym formacie, które na stronie adresowej są ozdobione widokami Cieszyna i okolicy i reklamą miasta, jako miejsca sportowego w zimie i w lecie. Odwrotna strona jest zupełnie wolna dla korespondencji. Koszta własne poszczególnej kartki wynoszą 4 grosze, sprzedaje się je przemysłowcom i kupcom, przy odbiorze najmniej 500 sztuk po »dwa grosze«. — Powiadamiając o tem, uprasza się Przemysłowców i Kupców w Cieszynie o załatwianie swej korespondencji na omawianych kartkach i przysłużenie się tem, celom wspomnianego na wstępie biura.

— **Posiedzenie Zarządu X. Okręgu Sokolego** odbędzie się w niedzielę, dnia 25 listopada o godzinie 9-tej i kwadrans w Skoczowie w sali Sokoła z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie ze stanu gniazd z czynności administracyjnych i technicznych. 3. Sprawozdanie skarbników. 4. Lustracje. 5. Komunikaty. 6. Referat druha Madeja: »Obecny stan Sokolstwa i jego rola w odbudowie Polski«. 7. Wnioski. W posiedzeniu wezmą udział prócz członków także skarbnicy wszystkich gniazd dla przeprowadzenia lustracji kasowej i w tym celu zabiorą ze sobą wszystkie potrzebne księgi kasowe.

— **Kasa chorych i fabryka cementu w Goleszowie.** Jak już pisaliśmy, dyrekcja Kasv chorych w Cieszynie zupełnie przy ustalaniu członków zapomniała o fabryce cementu w Goleszowie, mimo, że otrzymuje od niej miesięcznie 15.000 zł tytułem wkładek. Zapomnienie to jest tem ciekawsze, że Kasa Chorych w fabryce goleszowskiej miała specjalny lokal wyborczy, a nawet zarząd fabryki udzielił Kasie chorych na stałe lokalu na cele ściągania wkładek i t. d., a nawet pomagał w tem jeden z urzędników fabryki.

Jak z tego widać, Kasa chorych korzystała w całej pełni z fabryki w Goleszowie, a mimo to, gdy chodziło o ustalenie listy członków, o fabryce tej w Cieszynie »zapomniano«.

Gotowo się to przykro skrupić na Kasie chorych, gdyż cementownia może odmówić Kasie Chorych wszystkich świadczeń, poprzestając tylko na tych, do których jest prawnie zobowiązana.

— **Otwarcie parku w Ustroniu.** Ustroń, uzdrowisko i miejsce kąpielowe, gdzie zjeżdżają goście z całej prawie Polski, nie posiadał dotąd publicznego parku. Kilkuletnie starania o uzyskanie odpowiedniego miejsca pod założenie parku, uwieńczone zostały nareszcie wynikiem, bo oto dyrekcja hut Brevellier Urban podarowała Ustroniowi kilkumorgowy obszar

na urządzenie parku. Parcela leży nad Wisłą, tuż koło mostu do źródeł wody żelazistej. Otwarcie parku połączono z dniem dziesięciolecia Polski. Akt darowizny wręczył zastępcy gminy wobec licznie zebranych uczestników sam dyrektor huty p. Schwarz, przejął na własność w zastępstwie wójta p. Nowak. Park nazwano uchwałą Wydziału gminy imieniem Tadeusza Kościuszki. Otwarcia parku dokonał ks. pastor Nikodem, poczem zasadzono pierwszych dziesięć drzewek — lip. Park ten będzie ozdobą Ustronia i miejscem zabaw i zawodów naszych tow. sportowo-gimnastycznych, będzie też miejscem wytchnienia dla naszych letników, a to tych, co niezawsze mają siłę i ochotę do dalszych spacerów i wycieczek. Firmie Brevellier Urban zawsze będzie wdzięczny Ustroń za tak wspaniałomyślny dar.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Ostrożnie z »rurą wydmuchową«.** Jeżdżenie w obrębie miasta z otwartą rurą wydmuchową jest surowo wzbronione. Dyrekcja Policji i Magistrat przestrzegać będą stosowania się do tego zakazu i niestosujący się ulegną surowej karze.

— **Kto zgubił worek mąki?** W obrębie m. Białej został znaleziony worek mąki, który jest do odebrania w kancelarji Magistratu Nr. 8.

— **Z Sekcji Narciarskiej Koła P. Tow. Tatrz. w Białej.** Zarząd Koła Sekcji Narciarskiej zawiadamia niniejszem, że zapowiedziany w ostatnim numerze wstępny kurs teoretyczny odbędzie się we wtorek, 27. b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Katolickiego w Białej (róg Żywieckiej i Głównej). Na kursie tym zaznajomi porucznik 3 p. s. p. pan Kwaśnica słuchaczy z najpotrzebniejszemi wiadomościami o sprzęcie narciarskim, z higjeny narciarstwa oraz z ogólnemi zasadami jazdy na nartach.

Po tym teoretycznym wykładzie ustalony zostanie porządek dalszych kursów praktycznych jazdy w terenie. Czas odbycia tych kursów oraz miejsce ogłaszane będzie każdym razem przy sprzyjających warunkach śniegowych w gazetach miejscowych, a przedewszystkiem na wywieszkach Sekcji (w Białej na Banku Gosp. krajowego, w aptece p. Ganszera, w Składnicy Kółek rolniczych, w Bielsku: w sklepie p. Worlicha, Wzgórze i p. Prochaski).

Kursa te dla członków Sekcji będą bezpłatne. Zgłoszenia będzie się przyjmować w biurze Koła Pol. Tow. Tatrzańskiego (Biała, Główna 22, I. p.) codziennie od 5—6 wiecz. Tam należy się również zgłaszać w sprawach przyjęcia na członka Sekcji i wydawania legitymacyj narciarskich, uprawniających do zniżek kolejowych oraz w schroniskach w sezonie zimowym 1928-29.

— **Utworzenie powiatu kęckiego.** W związku z zamiarem utworzenia Białej Śląskiej, aktualnem stało się zorganizowanie powiatu kęckiego. W najbliższych dniach, odbędzie się zebranie wójtów z okręgu sądowego Kęty w celu omówienia tej doniosłej sprawy i ew. wysłania delegacji do Warszawy.

— **Polski Związek Kolejowców w Dziedzicach** urządza w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 25. b. m. uroczyste poświęcenie Domu Związkowego, którego dokona ks. Wikarjusz Generalny Kasperlik z Katowic. W programie jest przewidziane zapisywanie się do książki pamiątkowej, przemówienia i zabawa towarzyska.

— **Doniosły projekt.** W ostatnich dniach obywatele Bielska-Białej zostali zelektryzowani półoficjalną wiadomością o mającem nastąpić połączeniu Białej z Bielskiem i utworzeniu jednego miasta pod nazwą Biała Śląska. Projekt spotkał się z życzliwem przyjęciem przez ogół polski. Nadmienić wypada, że pismo nasze już przed rokiem sprawę tę wysunęło i obszernie wytłumaczyło wypływające z tego projektu korzyści narodowe i gospodarcze.

— **Sprostowanie.** W sprawie notatki p. t. »Krawa niedziela w Bujakowie« otrzymujemy nast. sprostowanie:

1. Nieprawda jest, że pod protektoratem tutejszego naczelnika gminy Dożaka odbyło się w naszej gminie dnia 14. b. m. odsłonięcie, czy — jak to tam nazywają — rozwinięcie czerwonej szmaty miejscowych socjalistów, natomiast prawdą jest, że bez mojego protektoratu urządzili tutejsi obywatele robotnicy rozwinięcie swojego sztandaru robotniczego, a nie czerwonej szmaty.

2. Nieprawdą jest, że na miejscu odsłonięcia tej czerwonej płachty, przemawiał między innymi i wójt tutejszy, żaląc się, że chętnie chciał socjałom udzielić na tę uroczystość domu gminnego, w którym się mieści obecnie »Kółko Rolnicze«, ale radni gminni uniemożliwili mi to, przez co musi się ona odbyć tu w tak nieprzyzwoitem miejscu, natomiast prawdą jest, że jako naczelnik gminy zaproszony na uroczystość odsłonięcia robotniczego sztandaru poszedłem, a interpelowany o salę, o którą zwracał się do gminy Komitet uroczystości, oświadczyłem, że osobiście nie byłem przeciwnikiem wynajęcia sali »Kółka Rolniczego«, ponieważ jestem zdania, że do majątku gminnego i korzystania z praw gminnych mają wszyscy obywatele jednakowe prawo bez względu na ich przekonanie.

3. Nieprawdą jest, jakoby w szynku Józefa Zontka za zezwoleniem naczelnika gminy odbyła się zabawa, na którą ściągnęły najrozmaitsze szumowiny nawet z okolicznych gmin, natomiast prawdą jest, że w restauracji p. Józefa Zontka żadnej zabawy nie było, a uczestnicy uroczystości robotniczej zebrali się w niej tylko dla pożegnania delegacyj zamiejscowych i o godz. 8 restaurację wszyscy opuścili. Jasno więc z tego wynika, że żadnego zezwolenia na zabawę nie dawałem, bo takiej zabawy nie było.

4. Nieprawdą jest, że nad zabawą L. O. P. P. wójt też dzierżył swój wielce nadszargany protektorat i jakoby socjaliści odgrozili, »kiedy my tam nie mamy zabawy, to i wam się nie uda«, natomiast prawdą jest, że jako obywatel Państwa polskiego i Naczelnik Gminy uważałem za mój obowiązek popierać działalność L. O. P. P., co też czyniłem i do tego zachęcałem wszystkich obywateli gminy i stwierdzić muszę dla dobra gminy, że nikt z obywateli nie odgrażał się, że zabawę na cele L. O. P. P. rozbije.

5. Nieprawdą jest, jakoby uczestnicy uroczystości robotniczej wtargnęli na zabawę do »Kółka Rolniczego« i wszczęli bójkę, natomiast prawdą jest, że bójkę między sobą niestety wszczęli uczestnicy zabawy w Kółku Rolniczem, pobili dotkliwie zmarłego — i na moje zapytanie zataili ten fakt.

6. Nieprawdą jest, że wielkim nierozsądkiem było ze strony naczelnika gminy zezwalać na dwie zabawy, odbywające się w bezpośrednim sąsiedztwie, natomiast prawdą jest, że na żadną zabawę nie zezwalałem i zabawa w sąsiedztwie się nie odbyła, a o 8-mej wieczorem wszyscy uczestnicy uroczystości robotniczej z restauracji p. Zontka poszli do prywatnego mieszkania p. Łyczki, na co zezwolenia mojego nie potrzebowali.

Dożak,
naczelnik gminy w Bujakowie.

— **Zaszczytne odznaczenie.** W Nr. 290 »Monitora« czytamy o odznaczeniu p. E. Zajączka, przemysłowca i burmistrza m. Kęt, oficerskim krzyżem Odrodzenia Polski za »zasługi na polu pracy obywatelskiej około podniesienia i rozwoju przemysłu krajowego«. Z okazji zasłużonego odznaczenia otrzymał p. Zajączek kilkadziesiąt telegramów i gratulacyj od wybitnych dostojników i wielu organizacyj.

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Przesławny »geroj« Habsburg Wyszywany w Żywcu.** W mieście kursują pogłoski o powrocie W. Habsburga do Żywca, który wsławił się jako walczący wespół z Ukraińcami przeciw Polsce w sławnych dniach naszych zmagań z ościennymi wrogami, kiedy to tyle krwi polskiej popłynęło ofiarnie, a tylu ojców, braci ...ynów złożyło swe życie na ołtarzu Oj czyzny. Wiadomość ta, narazie nie sprawdzona, wywołała w mieście zrozumiałe oburzenie i sprzeciwy. Bliższe dane podamy.

— **Rynek żywiecki — placem marsz. Piłsudskiego.** Na uczczenie Dziesięciolecia Państwa Polskiego przemianowano Rynek na plac Marsz. Piłsudskiego. Nagle więc mieszkańców Żywca pozbawiono rynku. Wywołało to wśród ludności wiele niezadowolenia i słusznie, gdyż jeśli chodziło koniecznie o uczczenie Marsz. Piłsudskiego, można było imieniem jego nazwać jedną z ulic, a nie porywać się na tradycyjną nazwę Rynku.

— **Zjazd Powiatowy** członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego z pow. żywieckiego odbędzie się w m. grudniu. Przyjazd zapowiedzieli poseł W. Wierczak z Warszawy i b. poseł Rymar z Krakowa.

— **Pająk w sali żywieckiego Magistratu.** W dniu 18. b. m. zostały po raz pierwszy otwarte podwoje sali Magistratu żywieckiego na socjalistyczne zbiegowiska. Powiadają, że na cmentarzu żywieckim porysowały się groby czcigodnych rajców i włodarzy m. Żywca, z oburzenia na tego rodzaju profanację. Maluczko, a zobaczycie, że w sali żywieckiego Magistratu będą sprzedawane koszerne kiełbasy.

— **Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego w Żywcu** odbył posiedzenie w ub. niedzielę, na którem po uchwaleniu urządzenia zjazdu powiatowego omówiono cały szereg bardzo ważnych spraw.

Naczelny redaktor: Włodz Jagosz, Żywiec-Zabłocie. Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: Józef Kajder, Żywiec, Komorowskich 60.